

Barbara Wachowska

LÓDZKIE OBCHODY KONSTYTUCJI 3 MAJA W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Znamiennym nurtem życia politycznego Polaków w czasie I wojny światowej były obchody rocznic historycznych. Bardzo często spletały się one z wystąpieniami politycznymi i zawierały aktualne akcenty programowe. Wśród tych obchodów miejsce szczególne przypadało rocznicom Konstytucji 3 Maja. Na obszarze zajęтым przez Niemców, najwcześniej, bo już w 1915 r. zorganizowane były one w Łodzi, a gdy w 1916 r., na masową skalę występowały w Warszawie, Łódź także wyróżniła się swoim rozmachem. Wydaje się przeto pożytecznym przyrzec się bliżej łódzkim obchodom Konstytucji 3 Maja w czasie I wojny światowej.

W 1915 r. miały one skromny zasięg. Początkowo organizował je, z inspiracji stronnictw tzw. niepodległościowych, 30-osobowy Komitet Obchodów. Utworzony był on z przedstawicieli niedawno powstałego Zjednoczenia Narodowego, będącego emanacją orientacji pasywistycznej oraz reprezentantów utworzonej w marcu 1915 r. Ligi Państwowości Polskiej, stanowiącej wówczas w Łodzi podstawowe, aczkolwiek mało liczne ogniwo obozu aktywistycznego. Jednakże ta próba współdziałania nie powiodła się. Ustawiczne spory wywoływała organizacja obchodów oraz miejsce jakie w pochodzie przypadłoby dla poszczególnych ugrupowań. Każde ze stronnictw chciało iść pierwsze. Dość zgodnie jedynie uznano, iż pochód winni otwierać „weterani 1863-go roku”. W zależności przeto od liczby obecnych na każdorazowym posiedzeniu Komitetu zmieniała się kolejność miejsca jej uczestników. W związku z tym przedstawiciel Naczelnego Komitetu Narodowego w jednym ze swoich raportów odnotował, iż:

[...] tylko dzięki przypadkowej na danym posiedzeniu przewagi niepodległościowców, miejsce dla legionistów w pochodzie wyznaczone było tuż za weteranami 1863-go roku¹.

Na następnym posiedzeniu przeciwnicy obozu legionowego domagali się zmiany, doszło do kolejnej scysji. Klótnie takie powtarzały się i doprowadziły ostatecznie do rozpadnięcia się Komitetu. W wyniku tego każda ze stron organizowała uroczystości osobno. Wyraziły się one pochodem w dniu 3 maja oraz przedstawieniami teatralnymi. Wypadło to wszystko nader skromnie².

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w 1916 r., gdy Łódź już blisko półtora roku była pod okupacją niemiecką, pod którą także od sierpnia 1915 r. znalazła się Warszawa. Przygotowania do obchodów uwidoczniły się na długo przed dniem głównych uroczystości. Rada Polskich Kursów Pedagogicznych omawiała sprawę rocznicy 3 Maja na swym posiedzeniu 4 kwietnia. Jednogłośnie wówczas zdecydowała, by „dzień ten, drogi sercu polskiemu, uczcić zawieszeniem wykładów i uroczystym obchodem na Kursach”. Zarząd Kursów pismem z dnia 17 kwietnia powiadomił o tej uchwale Wydział Szkolny Magistratu, a jego kierownik Stanisław Świdziński zaprosił „Szanowny Wydział” do wzięcia udziału w tej uroczystości³.

Myśl „urządzenia uroczystego obchodu tej promiennej pamiątki narodowej” podjął następnie zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan. Stojąc na stanowisku, iż „sprawą tego rodzaju świąt wiekopomnych zajmują się zwykle władze municypalne miasta”, zwrócił się on 14 kwietnia do władz oświatowych, by wyjednały w prezydium policji pozwolenie „na cel powyższy” i ułatwiły mu wystaranie się o salę⁴. W dzień później ogół nauczycieli łódzkich, których reprezentowali Stanisław Musiatowicz, Stefan Kowalski i Stanisław Merklejn, zwrócił się do Delegacji Szkolnej Polskiej przy Magistracie z prośbą „o wskazówki, jak mają szkoły świętować 3 maja”⁵.

Tymczasem podjęto starania o zezwolenie na obchody u władz okupacyjnych. Prezydent policji niemieckiej 25 kwietnia zezwolił „na uroczyste obchodzenie Konstytucji 3 maja”. Postawił jednak warunek, iż należało „przedtem przedstawić w prezydium policji program obchodu do

¹ Archiwum NKN, *Szczegóły do obchodu rocznicy konstytucji 3-go maja w Łodzi*, Warszawa 11 V 1915 r., s. 2.

² E. Ajnenkiel, E. Warężak, *Łódź w walce o niepodległość Polski*, Łódź 1938, s. 12.

³ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Akta m. Łodzi [dalej: AmŁ], sygn. 17 103, dok. 1.

⁴ Tamże, sygn. 17 103, dok. 3.

⁵ Tamże, sygn. 17 103, dok. 2.

zatwierdzenia"⁶. Delegacja Szkolna powiadomiła o tej decyzji placówki i organizacje, które się do niej uprzednio w tej sprawie zwróciły. Dnia 17 kwietnia poinformowała o tym Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan. Zaś Wydział Szkolny, powołując się na „upoważnienie cesarsko-niemieckiego prezydium policji” obwieścił, iż „w dniu 3 maja, rocznicy konstytucji z roku 1791, we wszystkich szkołach miejskich lekcje się nie odbędą”. I dodawał, iż aby „dzień ten wiekopomny” odpowiednio uczcić, należy w szkołach zorganizować uroczyste obchody. W celu omówienia charakteru i programu uroczystości wezwał „starszych” i „młodszych” nauczycieli na posiedzenie w dniu 30 kwietnia „o 4-ej po południu w szkole nr 24 przy ul. Długiej 90”. Powiadomienie takie skierował do szkół polskich i do szkół żydowskich⁷.

W przeddzień głównych obchodów, pozwolenia jeszcze raz osobiście udzielił „w ramach przedłożonego programu” gubernator wojskowy gen. Barth, na ręce „deputacji” Komitetu Obchodu, którą przyjął w osobach: ks. prałata Wincentego Tymienieckiego, dr. Antoniego Tomaszewskiego i inż. Tadeusza Sułowskiego; ks. W. Tymieniecki wyraził w imieniu organizatorów podziękowanie⁸.

Danie zezwolenia przez niemieckie władze okupacyjne na obchody 3 Maja, przyjęte z ulgą i radością przez społeczeństwo polskie, „wydało się dziwnym tym — skomentował po latach Mieczysław Hertz — którzy pamiętali, ile energii zużywały władze okupacyjne rosyjskie, ażeby w dniu tym nie dopuścić do jakichkolwiek demonstracji. Rozumieliśmy — dodawał — że Niemcy nie widzieli żadnego niebezpieczeństwa dla swej siły w tem, że my będziemy się »bałamucić narodo«”. Zauważył on:

[...] gdyby okupanci przypuszczali, iż obchód w Łodzi, którą uważali za najbardziej zniemczone miasto w Królestwie, przyjmie takie rozmiary i stanie się tak potężną manifestacją narodową, to nie zgodziliby się na propozycję Komitetu Obchodu 3-go maja⁹.

Akces do organizowania i uczestnictwa w obchodach zgłosiło ogółem 76 organizacji i stowarzyszeń. Ich przedstawiciele znaleźli się w Komitecie Obchodu. Był wśród nich Komitet Okręgowy Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi, Komisja Międzyzwiązkowa, Narodowy Związek Robotniczy, Narodowa Młodzież Robotnicza, Demokracja Narodowa, Zjednoczenie Narodowe, Międzypartyjne Koło Kobiet, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenie Zawodowe

⁶ Tamże, sygn. 17 103, dok. 4.

⁷ Tamże, sygn. 17 103, dok. 7.

⁸ „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 2.

⁹ M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 123.

Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca”, Polska Organizacja Wojskowa, Liga Kobiet, Koło Pomocy Legionistom, Stowarzyszenie Handlowców Polskich, Rada Opiekuńcza, Rada Miejska i Magistrat, Zarząd Gminy Starozakonnych oraz liczne cechy, związki i różne grupy¹⁰.

Deklaracje te istotnie mogły czynić wrażenie, iż „wszyscy bez wyjątku, bez różnicy stanowiska, wyznania i przekonań, wystąpili solidarnie, poważnie i wspólnie pod polskim sztandarem”¹¹. Potwierdzać też mogły opinię jakoby „całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych przygotowało się do masowego obchodu 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja”¹².

Zgłaszający się do udziału w obchodach wykazywali znaczne zaangażowanie i aktywność. Dioniza Lipińska-Wyszyńska, uczestniczka uroczystości pisała:

Liga Kobiet wespół z zalegalizowanym w tym czasie Kołem Pomocy Legionistom przystąpiła do intensywnej pracy, by dzień ten wypadł imponująco¹³.

Łódzki Komitet Obchodu 3 Maja zwrócił się do ogółu społeczeństwa specjalną odezwą zatytułowaną *Obywatele Rodacy!* Nawoływał w niej do uczestnictwa w obchodach i ustrojenia miasta. W apelu tym pisał:

[...] barwy narodowe, które ozdobią miasto, niechaj świadczą, że Łódź nie przestała być polskim miastem, że jej serce jednakowem bije tętnem ze wszystkimi dzielnicami dawnej Polski¹⁴.

Wezwanie to, ów „imperatyw społeczny” — jak wszyscy zgodnie podkreślają — dał imponujące wyniki. Całe miasto zostało obficie ozdobione flagami narodowymi, wiele balkonów udekorowano Białymi Orłami, a liczne wystawy sklepowe tonęły w kwiatach o narodowych barwach¹⁵. Zwracając uwagę, iż „dekoracja miasta była niezrównana w barwie i ilości” spostrzeżono przy tym, iż fabryki „wyrabiały białe i czerwone perkaliki” tak, że „całą Łódź niemi niesłychanie szczerze obwieszono”¹⁶. Wielu wykazywało znaczną pomysłowość plastyczną, ówczesny obserwator zanotował niektóre jej formy:

¹⁰ *Uroczysty obchód 3 maja*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 2.

¹¹ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

¹² D. Lipińska-Wyszyńska, *Liga Kobiet w Łodzi w latach 1914–1916*, [w:] *Dia Polski, Łódź w Legionach*, b.m.w., 1931, s. 52.

¹³ Tamże, s. 52.

¹⁴ APŁ, *Zespół druków i pism ulotnych* [dalej: ZDiPU], t. 448a, Cdezwa Łódzkiego Komitetu Obchodu 3 Maja, bez daty, zatytułowana *Obywatele Rodacy!*

¹⁵ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

¹⁶ S. Kutrzeba, *Uniwersytet, Odgłosy 3 Maja, praca i nauka*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1971, s. 402.

[...] tu cukiernia wystawiła torty w kolorach narodowych, tam znowu magazyn ubiorów męskich i damskich skojarzył misternie dwubarwność reklamowanych bluzek, gdzie indziej fryzjer dandysowski przyczesał „wystawowej głowy” przykrył konfederatką amarantowo-białą [...]”¹⁷.

Byli też tacy, którzy pieniądze potrzebne na dekoracje przeznaczali na, ich zdaniem, ważniejsze cele społeczne. Ówczesna prasa odnotowała:

Tow. Akc. Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych, chcąc uczcić dzień 3 maja, przesało 250 rubli dla głodnych okręgu łódzkiego, zamiast dekorowania gmachów i wagonów¹⁸.

Stanisław Kutrzeba twierdzi, iż początkowo:

Komitet, złożony z przedstawicieli dwu obozów przeciwnych, miał zamiar tylko dekorację miasta przedsięwziąć, ale gdy dowiedział się, że może obchód rozszerzyć, skorzystał z pozwolenia¹⁹.

Mieczysław Hertz odnotował, iż:

Komitet bardzo starannie zorganizował całą uroczystość. [Postanowił nie opuścić] ani jednej okazji, która by pośrednio lub bezpośrednio działała jako moment narodowego i państwowego uświadomienia²⁰.

Ogólnomiejskie obchody zostały zaplanowane na sam dzień 3 maja. Program ich był bardzo bogaty. O godz. 8 rano odbywały się nabożeństwa we wszystkich kościołach z przemówieniami przygotowanymi specjalnie na tę okoliczność. Na godz. 9³⁰ zostało zaplanowane nabożeństwo solenne w kościele św. Krzyża i w świątyniach innych wyznań. O godzinie 11 wyruszył pochód z Targowego Rynku (pl. J. H. Dąbrowskiego) poprzez ul. Średnią (M. Nowotki), Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki. Tutaj miała zostać wmurowana tablica pamiątkowa i puszka z aktem stwierdzającym uroczysty obchód rocznicy 3-go Maja. W wyznaczonych punktach miasta miały być wygłoszone odczyty o Konstytucji 3 Maja, a w szkołach popisy uczniów. Następnie w teatrach i salach koncertowych uroczyste przedstawienia, zaś w Radzie Miejskiej akademie. Zamykał uroczystości „Koncert-Raut” z bogatym programem artystycznym²¹.

W wielu zaś instytucjach, szczególnie w placówkach oświatowych,

¹⁷ *Obchód 3 Maja w Łodzi*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 402.

²⁰ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

²¹ *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

obchody zostały rozłożone na kilka dni. Na Polskich Kursach Pedagogicznych trwały one od soboty do środy. W sobotę prof. Stanisław Świdziński wygłosił wykład metodyczny pt. *Organizacja obchodów narodowych po szkołach — jako doniosły czynnik wychowawczy*. We wtorek prof. Antoni Remiszewski mówił *O Konstytucji 3 Maja*, w środę do południa słuchacze kursów uczestniczyli w uroczystościach ogólnomiejskich, zaś wieczorem spotkali się w lokalu kursów przy ul. Dzielnej 44²².

Tak założony plan miejskich uroczystości na dzień 3 maja został w pełni zrealizowany. Pierwotnie planowana ranna msza na pl. Targowym, ze względu na niekorzystne warunki pogodowe, została odprawiona w kościołach. Taką okoliczność zresztą program przewidywał. Nabożeństwa w kościołach rzymskokatolickich odprawiali — w kościele św. Stanisława Kostki — „nabożeństwo solenne” ks. W. Tymieniecki, zaś kazanie miał ks. Kowaliński, w kościele św. Józefa ks. Walenty Małczyński, a homilię wygłosił ks. Henryk Przeździecki, w kościele św. Anny nabożeństwo odprawił ks. Wyřebowski, w kościele św. Krzyża ks. Karol Szmidel, a kazanie, które następnie ukazało się drukiem, miał ks. Ryszard Malinowski, w kościele Marii Panny mszę prowadził ks. Seweryn Popławski zaś kazanie wygłosił ks. Merklajn, w kaplicy szkoły handlowej nabożeństwo odprawił ks. Bronisław Siennicki.

Nabożeństwa odbyły się również w kościołach ewangelickich. W kościele Św. Trójcy odprawił je pastor Rudolf Gundlach, a w kościele św. Jana pastor Wilhelm Piotr Angerstein. Odbyły się też nabożeństwa w synagogach. W synagodze przy ul. Wolborskiej prowadzili je duchowni — M. D. Domb, M. Goldman i J. Tajner, zaś przy ul. Spacerowej (al. T. Kościuszki) kaznodzieja Braude²³. M. Hertz sugeruje, iż uroczyste nabożeństwo odbyć się nawet miało w cerkwi²⁴.

Nabożeństwa te zgromadziły tłumy wiernych. Odbywały się w podniosłej atmosferze, którą potęgowały okolicznościowe kazania oraz pieśni patriotyczne *Boże coć Polskę* i *Jeszcze Polska nie zginęła*.

Po nabożeństwach nastąpiła najbardziej widowiskowa część obchodów, a mianowicie pochód z pl. Targowego wspomnianą wyżej trasą, do kościoła św. Stanisława Kostki. Do tego też fragmentu uroczystości, zarówno współcześni kronikarze, jak również autorzy późniejsi, przywiązują największe znaczenie. Pochód ten miał ściśle zaplanowaną swą wewnętrzną strukturę, swój koloryt oraz znamienne symbolikę.

Komitet Obchodu ustanowił, iż pochód składać się będzie z 5 członów. Pierwszy stanowić miały dzieci i młodzież szkolna ze szkół ludowych, średnich i młodzież akademicka. W drugiej grupie iść mieli „we-

²² APE, AmE, sygn. 17 103, dok. 11.

²³ *Obchód 3 maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1.

²⁴ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

terani 63 roku”, Komitet Obchodu, duchowni katolicy, Łódzka Rada Opiekuńcza, Rada Miejska i Magistrat, duchowni wyznania mojżeszowego i zarząd gmin starozakonnych. Trzeci członek stanowić miały delegacje, czwarty — cechy oraz piąty — stowarzyszenia, stronnictwa, związki i różne grupy²⁵. Prasa na wiele dni przed pochodem podawała dalsze szczegóły zaczerpnięte z biura Komitetu, który znajdował się przy ul. Andrzeja 3 w lokalu Stowarzyszenia Techników. Informowała, iż na czele pochodu miał się znajdować sztandar narodowy i dwie narodowe chorągwie. Dodawała, iż przewidziany był udział dzieci wraz z nauczycielami ze wszystkich szkół — a więc miejskich, prywatnych, fabrycznych i różnych instytucji społecznych, a także z ochronek. Zwracała uwagę, iż „każda szkoła będzie miała sztandar lub chorągiew o barwach narodowych”. Upominała, iż „niesienie przez dzieci małych chorągiewek nie jest pożądane”.

Za szkołami wyznaczono miejsce dla heroldów, których hejnał miał być sygnałem do rozpoczęcia pochodu.

Zakładano, iż delegacje poszczególnych instytucji, stowarzyszeń i stronnictw, nie będą liczne, „najwyżej 10-osobowe”. Cechy miały iść „najpierw najmłodsze latami istnienia, a później starsze”. Przewidywano, iż miały one mieć chorągwie cechowe i narodowe. O ostatniej grupie mówiono, iż mieli ją stanowić „wszyscy mieszkańcy Łodzi”. Ład, porządek i sprawność miała zapewnić Straż Bezpieczeństwa. Stanowić ją miała na okres uformowania, przemarszu, a następnie rozwiązania pochodu Straż Ogniowa i „obywatele oznaczeni przepaskami na lewym ręku”. Do kierowania Strażą Bezpieczeństwa zostali wyznaczeni inż. Edward Wagner, członek zarządu Szkoły Rzemiosł i pomocnik naczelnika Straży Fabrycznej w Tow. Akc. K. Scheiblera, adwokat Tadeusz Kamieński oraz Antoni Lindner, późniejszy komendant organizacji wojskowej „Sokoła” w Łodzi²⁶.

Na wiele dni naprzód różne grupy zawodowe również zapowiadały, iż przybędą ze sztandarami. Zapowiedzi takie podawała prasa, co dodawało owym szczególnym przygotowaniom atmosfery patriotycznego uniesienia. Pracownicy tramwajów miejskich poinformowali, iż „wystąpią w pochodzie z dwoma sztandarami z Białym Orłem”²⁷.

Istotnie pochód był imponujący i mienił się chorągiewami, sztandarami, strojami narodowymi. Szacowano, iż uczestniczyło w nim 50 tysięcy ludzi²⁸. S. Kutrzeba w swoich „*Odgłosach 3 Maja*” pisał:

²⁵ APL, ZDiPU, t. 448a, *Obwieszczenie Komitetu Obchodu 3 Maja* — Porządek ustawienia i ruchu pochodu narodowego w dniu 3 V 1916 r. w Łodzi.

²⁶ *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

²⁷ *Obchód 3 Maja w Łodzi*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7.

²⁸ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

I ruszył przez Piotrkowską ulicę wąż pochodu, na kilka kilometrów długi, poszli w nim i ludzie, których widzieć się z odznakami orzełka polskiego nie spodziewano, poszli i Żydzi, nie tylko ci nieliczni, na kilka tysięcy liczeni, co wyraźnie za Polaków się uważają [...], lecz i inni, ci co to Lodzer-Menschen się liczą, Łódź za dużą i ściślejszą uważają ojczyznę. Usunęli się jednak syjoniści, gdy Komitet obchodu nie zgodził się, by przy odznakach polskich mogli obok przypiąć jeszcze drugie odznaki, Poale-Syjonu²⁹.

Dioniza Lipińska-Wyszyńska, aktywnie uczestnicząca w uroczystościach i jej doń przygotowaniach, tak odnotowała udział Ligi Kobiet w pochodzie:

Szliśmy dumnie i niezmiernie wzruszone pod pięknym sztandarem Koła Pomocy Legionistom. Budził on ogólny zachwyt. Na legionistów będących wówczas w Łodzi patrzono już na ogół przyjaźnie. Wyczuwało się, że po dwóch latach ciężkiej pracy społeczeństwo zaczynało rozumieć wagę czynu legionowego³⁰.

Obserwujący pochód dziennikarz zwrócił uwagę na fakt, iż na czele pochodu był sztandar Stowarzyszenia Nauczycieli, który niósł Stanisław Musiatowicz. Widniał na nim Biały Orzeł i wschodzące słońce — symbol oświaty. Odnotował on, iż wiele dzieci ubranych było w kostiumy narodowe, w barwy narodowe, konfederatki. Obecnych było dużo sztandarów z Białymi Orłami. Wśród uczniów wyróżniała się grupa dziewcząt w narodowych strojach polskich „ubrana w śliczne kontusiki i konfederatki”. Były to uczennice miejskiej szkoły nr 2 prowadzonej przez Anielę Potarzycką-Mączyńską. Uczniowie szkoły nr 36 kierowanej przez Stanisława Czajkowskiego, przyszli na pochód w strojach ludowych³¹.

Nieco inny obraz idących w pochodzie dzieci utrwalił M. Hertz:

Pochód otwierały szkoły ludowe. Miało to pewne symboliczne znaczenie, bowiem szkoły powszechne były pierwszym objawem wspólnego wysiłku podjętego dla wydobycia narodu z niewoli i ciemnoty duchowej. Dzieciaki były wynędzniałe, część szła bez obuwia, źle odziana, widać było, że są wygłodniałe. A jednak maszerowały na czele pochodu, jako przyszłość narodu. Cienkimi głosikami śpiewały pieśni narodowe, częstokroć fałszywie i nieharmonijnie, ale za to z wielkim zapałem. Sensację wywołało zjawienie się szkół powszechnych niemieckich. Na tłumach, które wylegały na ulice, ta wielka ilość dzieci szkolnych zrobiła kolosalne wrażenie. Z dumą patrzono, że ten pochód dzieci ciągnie się bez końca. Tyle dzieci, a wszystkie umieją czytać i pisać! [...] A więc społeczeństwo umie walczyć z potwornym alfabetyzmem!³².

Za szkołami podstawowymi szła młodzież szkół średnich męskich i żeńskich, także ze sztandarami narodowymi, a również i orkiestrami.

²⁹ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 402.

³⁰ Lipińska-Wyszyńska, *op. cit.*, s. 52.

³¹ *Obchód 3 Maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1.

³² Hertz, *op. cit.*, s. 124.

Po części pochodu symbolizującej przyszłość narodu szli przedstawiciele jego przeszłości — nieliczni weterani 1863 r. w czamarach i konfederatkach na głowie. Było ich osiemnastu, najmłodszy liczył lat 69, a więc mając 16 lat uczestniczył w powstaniu; najstarszy miał 84 lata. Byli kosynierami w partii Edmunda Taczanowskiego, w oddziale Józefa Oksińskiego, Mariana Langiewicza, Grabowskiego, walczyli pod Nowym Miastem, Szczekocinami, Krasnostawem, Kamińskiem. Niektórzy z nich przeżyli zesłanie, w tym nawet 20 lat na Syberii³³.

Potem, jak pisał M. Hertz, szła „teraźniejszość”. A więc Komitet Obchodu 3-go Maja, Rada Miejska i Magistrat³⁴, duchowieństwo wszystkich wyznań, Łódzka Rada Opiekuńcza, Komitet Giełdowy, stowarzyszenia, cechy, związki śpiewacze, chóry kościelne, organizacje gimnastyczne, członkowie NZR, skautów, Sokolów. Licznie wystąpili członkowie PPS Frakcji Rewolucyjnej. Szli z czerwonym sztandarem, widniał na nim Biały Orzeł okuty w kajdany i napis „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa” i „Precz z najazdem”. W tej części pochodu znajdowały się też deputacje chłopów z okolicznych wsi w ludowych strojach. Pochód zamykały związki robotnicze. Obecność PPS w pochodzie w Łodzi, podobnie jak w dniu 3 maja w Warszawie, odbierana była jako ważny fakt. Zwracano uwagę, iż „szczególnie żywo odczuli to ludzie prości, wśród których niejeden zapatrywał się na obchód jako na »pańskie święto«”³⁵.

Wszyscy szli zgodnie i przypominały się pierwsze dni wojny — dzielił się z narzucającą się w związku z tym refleksją M. Hertz — kiedy zapomniane były wszelkie waśnie, kiedy społeczeństwo łódzkie wystąpiło jednolicie i solidarnie³⁶.

Rozmiary, organizacja i charakter pochodu dały asumpt S. Kutrzebie do wyrażenia opinii:

[...] obok Warszawy najlepiej spisała się Łódź, gdzie w czasie wojny duch polski dziwnie szybko i silnie rośnie. Za dużo byłoby mówić o przyczynach tego, wprost zdumienie nieraz budzących. Takie same dziwne stosunki były zawsze w tej Łodzi — dodawał — o której mówiliśmy często, ale której nie znaleźmy, zdaje się, także dzisiaj³⁷.

³³ Byli to: Mateusz Szadkowski, Stanisław Kędzierski, Konstanty Małecki, Józef Małecki, Aleksander Bienkowski, Wojciech Nowakowski, Franciszek Piątkiewicz, Feliks Wierzbowski, Edward Bittner, Maksymilian Kozłowski, Walenty Bawarski, Władysław Jochimowski [Joachimski?], Stefan Piątkowski, Walenty Lenk, Stefan Lenk, Józef Lenk, Stanisław Pestkowski, Józef Trojanowski, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1; „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 2.

³⁴ *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź, b.r.w., s. 78.

³⁵ *Obchód 3 Maja w Warszawie*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 3.

³⁶ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

³⁷ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 402.

Jednakże pochód nie przebiegał całkiem spokojnie. M. Hertz zauważył:

[...] mimo uroczystego nastroju panowało ogólne zdenerwowanie, którego dzisiaj objaśnić nie mogę, a które wyraziło się w wielokrotnych, nieuzasadnionych objawach paniki³⁸.

Nie musiały być one jednak tak całkiem nieuzasadnione skoro doszło do starć z policją i aresztowania wielu uczestników³⁹.

Odpowiedź na to przynoszą wspomnienia Aleksiego Rzewskiego. Piśze on, iż w 1916 r. święto 3 Maja było w Łodzi powszechną — manifestacją polską. Skorzystała z tej okazji również PPS, która chciała „rzucić w masy hasła niepodległości, dodać otuchy wątpiącym i gnębionym przez pałkarzy pruskich, obywatelom”. Przeto grupa członków PPS, która przyniosła „wielki czerwony sztandar” postanowiła nieść go rozwiniętym. A. Rzewski wspomina, iż to wywołało sprzeciwy organizatorów, którzy obawiali się z tego powodu starć z Niemcami, toteż „patrioci centralnego i koalicyjnego kierunku namawiali usilnie do zwinięcia sztandaru”. Chorążowie jednak nie ustępowali, jedynie dla bezpieczeństwa i samoobrony otoczono ich milicją partyjną „uzbrojoną” w kije. Istotnie rozwinięty sztandar, na którym rzucał się w oczy napis „Precz z najazdem!” wywołał agresywną reakcję policji niemieckiej. Już do pierwszego z nią starcia doszło przed budynkiem więzienia na ul. Nowotargowej, gdy formujący się pochód ruszał ku ul. Średniej. Gdy niesiony przez Gruszczyńskiego sztandar znajdował się na wprost więziennej bramy, ta się raptownie otworzyła i wybiegło z niej kilkunastu policjantów mundurowych i cywilnych. Nie udało się im wepchnąć sztandarowej grupy na podwórze więzienia. Rozpoczęła się walka, sztandar został uratowany i choć postrzępiony nadal był niesiony w pochodzie. W czasie tej szamotaniny dało się zauważyć z jednej strony objawy popłochu, a z drugiej ludzie wznosili okrzyki „Precz z prusactwem! Śmierć Wilhelmowi!”. Jak więc trafnie spostrzegł A. Rzewski „manifestacja dekoracyjno-sentymentalna przekształciła się w żywiołowy protest ludu polskiego przeciw najazdowi”.

Tymczasem zgrupowana policja na ul. Piotrkowskiej dostała informację o nieudanej akcji przed więzieniem. Czyhała przeto na ów niewygodny jej sztandar i dokonywała takich manewrów, by uczynić wokół sztandaru lukę, by można go było wyłączyć z pochodu. Taka sytuacja wytworzyła się przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Radwańskiej. Jak pisze A. Rzewski, idący przed PPS NZR przyspieszył, zaś idący z tyłu

³⁸ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

³⁹ Ajnenkiel, Warężak, *op. cit.*, s. 12.

handlowcy zwolnili. W ten sposób PPS ze sztandarem została odcięta od pochodu. Ponownie doszło do walki i aresztowań. Ludzie nie pozwalali się oderwać od grupy — która każdego zatrzymywanego odbijała. Nader aktywnie wystąpił uczestnik pochodu Gulewski, A. Rzewski i inni. Sztandar jednak policjanci wyrwali i Niemiec zaczął go deptać. Wywołało to desperacki krok porucznika — legionisty niejakiego Bogusławskiego, który szablą zatrzymał Niemca bezczeszczącego sztandar. Został za to aresztowany i następnie uwięziony⁴⁰.

Pochód rozwiązał się przy ul. Emilii (8 Marca), zaś do kościoła św. Stanisława Kostki weszły tylko delegacje. Tam odbywała się realizacja następnego punktu programu obchodów, a mianowicie wmurowanie tablicy pamiątkowej i puszki z aktem stwierdzającym przebieg uroczystości. Tekst wmurowanego za tablicą dokumentu brzmiał:

Roku pańskiego 1916, 3 Maja w czasie zawieruchy wojennej, której skutki w najstraszniejszy sposób odczuły ziemie polskie, w 125 rocznicę ogłoszenia Ustawy Rządowej 3 i 5 maja 1791 r. za pontyfikatu ojca świętego Benedykta XV w drugim roku po ustąpieniu Rosjan z Królestwa Polskiego, a okupacji niemieckiej, w roku wielkich nadziei na odrodzenie Ojczyzny i wskrzeszenie Państwa Polskiego — przedstawiciele Obywatelstwa Łódzkiego bez różnicy wyznania i odcieni politycznych, stanęli w zwartych szeregach w pochodzie narodowym, po raz pierwszy widzianym w Łodzi, biorąc czynny udział w całym uroczystym obchodzie święta narodowego.

Ten jednomyślny przejaw uczucia dzieci polskiej ziemi, niech będzie rękojmą i zapewnieniem na lepszą przyszłość wspólnej pracy w wolnej, niepodległej Polsce.

Tak nam Panie Boże dopomóż⁴¹.

Pod tekstem podpisy złożyli co znacniejsi przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji przygotowujących uroczystości obchodów. Wśród nich były podpisy profesorów: Leona Starkiewicza i Stanisława Świżńskiego, reprezentujących Kursy Pedagogiczne⁴².

Zaś na tablicy pamiątkowej, którą wykonano z ciemnoczerwonego marmuru napisano:

Roku wielkiej wojny i wielkich nadziei Narodu w dniu pierwszego w Łodzi uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja na wieczną rzecz pamiątkę 1916⁴³.

Ceremonia wmurowania aktu z przebiegu uroczystości i odsłonięcia

⁴⁰ A. Rzewski, *W obronie sztandaru 3 maja 1916 roku (Wspomnienia z czasów okupacji niemieckiej w Łodzi)*, [w:] *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą, wspomnienia*, Łódź 1931, s. 166—169.

⁴¹ APL, ZDiPU, t. 448a, Kopia aktu wmurowanego z tablicą pamiątkową w kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi.

⁴² *Uroczysty obchód 3 maja*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 3.

⁴³ *Tablica pamiątkowa*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 1.

pamiątkowej tablicy kończyła przedpołudniowy program obchodów. Część popołudniowa rozpoczęła się od odczytów. Odbyły się one w 35 punktach miasta, głównie w szkołach i placówkach oświatowych, ale i salach fabrycznych i różnego rodzaju klubach. Wygłaszali je nauczyciele, literaci, dziennikarze, publicyści, księża⁴⁴. Najczęściej połączone one były z występami artystycznymi dzieci szkolnych czy amatorskich zespołów chóralnych i estradowych. Prasa szeroko informowała o owych „obchodach wewnętrznych” i popisach uczniów. Bogaty program przygotowali uczniowie progimnazjum Józefa Radwańskiego, gdzie wykład o Konstytucji 3 Maja miała Adela Sobolewska⁴⁵. Na Polskich Kursach Pedagogicznych, których słuchacze także opracowali obfity program artystyczny pod kierunkiem Stanisława Świdzińskiego, referat wygłosiła Stanisława Macińska⁴⁶. W lokalu szkoły fabrycznej firmy I. K. Poznański odczyt dla robotników *O znaczeniu konstytucji 3 maja* miał Zygmunt Hajkowski, zapowiadany jako „słuchacz Uniwersytetu Krakowskiego”⁴⁷. W sali „Mirage” Grand Hotelu zaś wygłaszał „znany literat” Andrzej Nulls (Eliasz From)⁴⁸. Skromne i nader nieliczne wzmianki dotyczące treści tych prelekcji wskazywały na tendencje intelektualne i polityczne przyświecające ich autorom. Antoni Remiszewski mówił o Konstytucji „jako twórczyni doskonalenia się Polaków” i wskazywał, iż jej spadkobiercami byli „bohaterowie 1831 i 1863 roku”⁴⁹. M. Hertz podał, iż prelegenci otrzymali instrukcje co do zawartości treściowej owych odczytów i pisał, iż zgodnie z nimi:

[...] objaśniając znaczenie 3-go Maja przed 125 laty, mówili o chwili obecnej, uświadamiali masy o obowiązkach narodowych i społecznych, informowali o zadaniach, które czekają naród polski⁵⁰.

Odczyty takie często poprzedzały popołudniowe i wieczorne przed-

⁴⁴ Prelegentami byli — Jan Stypułkowski, ks. Kuplicki, Edmund Pfeifer, Czesław Gunikowski, Stanisław Lenartowicz, Wacław Zawadzki, Zygmunt Hajkowski, Ludwik Waszkiewicz, Andrzej Nulls (taki pseudonim nosił Eliasz From), Jadwiga Kozanecka, Bolesław Jasiński, Ada Koziołkiewiczówna, ks. Jan Albrecht, ks. Henryk Rybus, J. Fichna, Janina Gastmanowa, Adela Sobolewska, Maria Wocalewska, Zygmunt Robakiewicz, Szczęsna Łopatowa, Ludwik Gastman, Stefan Littauer, S. Świdzińska, Janina Wysznačka, Janina Strzelecka, Mieczysław Hertz, Czesław Gumkowski, Stanisława Macińska, Antoni Remiszewski, Bronisław Knothe, W. Kralkowski, APŁ, ZDiPU, t. 448a, Lista prelegentów 3 maja; *Obchód 3 maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 2.

⁴⁵ *Obchód 3 maja w Łodzi*, „Godzina Polska” 3 V 1916, s. 7.

⁴⁶ *Echa obchodu 3 Maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 1.

⁴⁷ *Odczyt dla robotników*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 2.

⁴⁸ *Uroczysty obchód 3 maja*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 3.

⁴⁹ *Obchód 3 maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 2.

⁵⁰ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

stawienia okolicznościowe w teatrach i koncerty zarówno te w sali koncertowej, jak i odbywane w innych lokalach. Odczyt w sali koncertowej wygłosił prof. Bronisław Knothe. Zaś w części artystycznej były deklamacje, chorał, *Mazurek* Dąbrowskiego⁵¹. Koncert wieczorny dany w tejże sali, określane jako „Koncert-Raut”, przyniósł popisy „Drużyn Śpiewaczych Stowarzyszenia Handlowców Polskich”, czyli chóru męskiego i żeńskiego pod dyr. Emila Fotygo oraz chóru Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” pod dyr. Antoniego Michałowskiego⁵².

Teatr na ul. Cegielnianej przygotował dwa okolicznościowe przedstawienia: popołudniowe dla dzieci oraz wieczorne dla widzów dorosłych. Godzi się jeszcze odnotować, iż dla uczczenia Konstytucji 3 Maja oraz upamiętnienia jej obchodów na 125-lecie, na wniosek dr. Stanisława Skalskiego, zdecydowano dotąd nazwać bezimienny park na Widzewie parkiem 3 Maja⁵³.

Zachowanie się okupacyjnych władz niemieckich, którym część organizatorów okazywała nadmierną wdzięczność za pozwolenie przeprowadzenia obchodów, M. Hertz ocenił jako bardzo taktowne, podkreślając, iż „nie brały udziału w uroczystościach”⁵⁴. Wiadomo jednak, iż władze okupacyjne austriackie wydały zakaz świętowania rocznicy 3 Maja. W związku z tym ukazała się ulotka, bez daty i podpisu, zatytułowana *Rodacy!*, która krążyła wśród ludzi. Decyzję okupanta austriackiego autorzy notatki nazwali „drobną bezmyślną złośliwością” i nawoływali, by nie smuć się z tego powodu. Apelowali:

Ucznijmy dzień 3-go Maja tak, jak czciliśmy go, wbrew zakazom władz moskiewskich, przez tłumny udział w nabożeństwach i hojne ofiary na dar szkolny [...]. Przystrojeniem miasta, przypięciem odznak, wstrzymaniem się od codziennych zajęć, udziałem w poważnym pochodzie przez ulice miasta, dajmy jawny wyraz wspólności naszych uczuć i jednolitości naszej woli [...]. Niech żyje Konstytucja 3-go Maja! Niech żyją Legiony! Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska!⁵⁵

Jednocześnie fakt, iż na części ziem polskich, na których leżała też Łódź, można było obchodzić 125-lecie Konstytucji 3 Maja jedynie dlatego, iż władze okupacyjne niemieckie, nie spodziewając się rozmiarów manifestacji, udzieliły takiego zezwolenia, u wielu Polaków wywołał mieszane uczucia. Odnotował te opory psychiczne i frustracje M. Hertz i skomentował je następującą refleksją:

⁵¹ Deklamowali — Czesław Przybyszewski, Janusz Orliński, Zofia Szeperlinżanka (APŁ, ZDiPU, t. 448a, Program obchodu Konstytucji 3 Maja 1916 r. w Łodzi w Sali Koncertowej).

⁵² *Koncert-Raut*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 3.

⁵³ *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

⁵⁴ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

⁵⁵ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka zaczynająca się od — *Rodacy!*

Byli wśród nas tacy, których raził patriotyzm „za pozwoleniem zwierzchności”. Ale zrozumieli oni, że moralne znaczenie obchodu znakomicie wyrównywało to przykre uczucie, tem bardziej, że na wszystkich wywarł potężne wrażenie fakt, że myśl o niepodległości przybierała, jeżeli nie konkretne, to przynajmniej wyraźniejsze kształty⁵⁶.

Akcentami wskazującymi na bliską perspektywę przywrócenia niepodległości Polsce organizatorzy obchodów obficie okraszali wydawane przez siebie odezwy i ulotki, a także artykuły publicystyczne i informacje prasowe. Gdy w trakcie przygotowań Łódzki Komitet Obchodów 3 Maja wydał odezwę do *Obywateli Rodaków!*, pisał w niej, iż „ideał niepodległości staje się bliskim urzeczywistnieniem” i że „chwila dzisiejsza wymaga od nas ofiarnego czynu, gotowości do walki”. Wzywając do uczestnictwa w przygotowywanym święcie — wołał:

Niechaj dzień 3 Maja zastanie nas zespolonych w odporności do odbudowania Niepodległej Polski, w której my jedni mamy prawo gospodarzyć⁵⁷.

Innym razem propagatorzy tych obchodów dawali wyraz swej „niezlomnej ufności, że 125-letnia niewola zamknęła okres naszej kary” i że w dniu 3 Maja „czcimy nasze ciągle dążenia do swobody i w głębi duszy żyjące przekonanie, że jeszcze Polska nie zginęła”⁵⁸.

Cechą charakterystyczną obchodów 125-lecia Konstytucji 3 Maja była, towarzysząca wysiłkom organizacyjnym, obfitość wypowiedzi i ocen samej Konstytucji oraz jej roli w dziejach najnowszych narodu polskiego. Wychodziło to wyraźnie naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu. Zauważano, iż:

W ostatnich czasach rozpowszechnił się w handlu księgarskim kolportaż wydawnictw traktujących o znaczeniu i treści Konstytucji 3 Maja. Popyt na broszury jest bardzo znaczny.

Odnotowano żywe zainteresowanie tą tematyką na wsi. Pisano:

[...] jako dodatni rys zaznaczyć należy, że kolporterzy pism z prowincji zaopatrują się w większe zapasy wydawnictw, gdyż i w małych miasteczkach oraz po wsiach są one bardzo poszukiwane, co świadczy — dodawano — o zainteresowaniu się znacznem konstytucją wśród sfer włościańskich⁵⁹.

Liczne gazety codzienne, obok wielu głębszych wypowiedzi o Kon-

⁵⁶ Hertz, *op. cit.*, s. 124, 125.

⁵⁷ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka bez daty Łódzkiego Komitetu Obchodu 3 Maja, zaczynająca się od *Obywateli Rodacy!*

⁵⁸ *3-ci Maj*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 1.

⁵⁹ *Wieś a trzeci maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 5.

stytucji w samym dniu obchodów wydały specjalne numery poświęcone rocznicy Konstytucji. Zmieniały też na ten dzień swą pierwszą stronę nadając jej odświętny charakter, jak „Godzina Polski”, która zamieściła wielki wizerunek Orła Białego na czerwonym tle.

Jak więc widziano ową „pamiętną Ustawę Majową”? W zaproszeniu do słuchaczek i słuchaczy Polskich Kursów Pedagogicznych przy Wydziale Szkolnym m. Łodzi Konstytucja została nazwana „sztandarem dumy i samodzielności narodowej”. Porównywano ją do „promiennej zorzy”, która „w przededniu zgonu zaświtała na chmurnym niebie naszego życia państwowego”. Postanowienia Konstytucji nieść miały „reformy polityczne”, które wymierzały cios wewnętrznej anarchii domowej, a na zewnątrz zrywały z „zabójczą kuratelą rosyjską”. Konstytucję widziano jako „wytyczną dążeń narodowych na dni przeszło stuletniej martyrologii Polski”. Uświadamiała ona Polakom, iż „Ojczyznę naszą rozebrano dlatego, że w niej powstała myśl o nadaniu mieszczanstwu i włościanom wolności”. Podnoszono, iż owe „wskazania majowe”, które „wryły się w serca obywateli tej ziemi”, domagały się zawarowania „wolności wszelkich obrządków i religii w krajach Polski”. Wskazywać też miała Konstytucja, iż „mogą być różnice zdań, odmienne drogi i środki, ale musi być cel jeden jedyny, dla którego łączą się kiedyś wszystkie poważnione stronnictwa”. I choć „z siewu majowego nie wszystkie wzeszły ziarna”, to zawsze 3-go maja „wykazywał naród cześć twórcom Konstytucji i nierozzerwalną łączność ze złącią nicią świetnych tradycji Niepodległości”⁶⁰.

Jeszcze bardziej przesycone emocjami były oceny Konstytucji dokonane przez ks. Ryszarda Malinowskiego w kazaniu wygłoszonym w kościele św. Krzyża w Łodzi podczas uroczystego nabożeństwa w dniu 3 maja 1916 r. Jawiła się ona jako „jeden z najokazalszych pomników kończących wiek osiemnasty”. Miała ona „naród cały uszlachetnić, podnieść i zjednoczyć”. Widział ją nie jak „rewolucyjną, krwią poplamioną akcję”, ale jako „pełną godności drogę pokoju, miłości i zgody”. Główną jej „zaletę” upatrywał kaznodzieja w tym, iż:

[...]zamiast niebezpiecznego demokratyzowania narodu i zniżania wyższych ku niższemu myślą jej było podnieść naród cały, czyniąc stopniowo szlachtą mieszczan i lud wiejski⁶¹.

„Podarkiem, kosztowną perłą swobód” nazwał ją autor w „Gazecie Łódzkiej”. Cechował ją:

⁶⁰ APŁ, AmŁ, sygn. 17 103, odok. 11.

⁶¹ Ks. R. Malinowski, *Pax vobis, Kazanie wygłoszone w kościele św. Krzyża*

[...] duch liberalny z Zachodu tu zaproszony, powaga i głębokie przejęcie się istotnymi potrzebami narodu, wniknięcie w ducha czasu i niezłomna wola utrzymania ukochanej ojczyzny przy życiu⁶².

Stanisław Lenartowicz pisał:

[...] uchwalenie Konstytucji Rządowej 3 maja było wypadkiem epokowym w historii narodu polskiego. Było zwrotem zasadniczym w dziejach rozwoju naszej dumy narodowej, naszej psychiki, całej naszej kultury zbiorowej. Było czynem wielkim — choć niestety spóźnionym.

Według niego rozbiory unicestwiły walor polityczny Konstytucji, „tysiąc-krotnie jednak podniosły wartość i doniosłość moralną wielkiej konstytucji”⁶³.

Dla autora ulotki *O uroczystości dziejowej* wydanej w Łodzi 3 maja 1916 r. „3 maj 1791 r. był jednym z najpiękniejszych dni w życiu narodu”. Ojczyznę stanowiły dlań „takie wielkie skarby duchowe przez ojców nam zostawione, rozległy świat czynów dzielnych, bohaterskich zmagania się z wrogami, masę ofiar i poświęcenia, tysiące przykładów cnoty rycerskiej i obywatelskiej”⁶⁴. W wielu ówczesnych tekstach podnoszono sprawę rozbiorów i upadku Polski. „Polska upadła — twierdził ks. Ryszard Malinowski — albowiem jej sąsiedzi byli bezwzględni i silni”⁶⁵. Inni dowodzili:

[...] kłamstwem jest twierdzenie, że Naród Polski był niezdolnym do samoistnego życia politycznego — przeczy temu w najoczywistny sposób fakt uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja⁶⁶.

Silnie akcentowany był w ówczesnej publicystyce motyw wojska i siły zbrojnej.

Państwowość polska dla swego istnienia — pisano — wymaga silnego rządu opar-tego o własną siłę zbrojną — wskazują na to losy konstytucji, która nie mając ar-mii jako oparcia upadła; państwowości polskiej — dodawano — nie wywalczymy jedynie pracą u podstaw⁶⁷.

Słuchaczom Polskich Kursów Pedagogicznych uświadamiano, iż od uchwalenia Konstytucji:

w Łodzi w dniu uroczystego obchodu narodowego 3-go Maja. 1916 r., Łódź 1916, s. 5, 10, 11.

⁶² 3-ci Maj, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 1.

⁶³ S. Lenartowicz, W świetlaną rocznicę, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

⁶⁴ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka *O uroczystości dzisiejszej*, Łódź 3 V 1916 r.

⁶⁵ Ks. Malinowski, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁶ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka *O uroczystości dzisiejszej*, Łódź 3 V 1916 r.

⁶⁷ Tamże.

[...] zaczęto wreszcie pojmować, że podwaliną Niepodległości dającą potomnym prawdziwą i skuteczną siłę — to dążenie do stworzenia samodzielnej organizacji wojskowej⁶⁸.

Inny autor zauważając, iż 125 lat burzliwych przeżyć zmieniło warunki i wymagania polityczne i wskazując, iż wiele artykułów Ustawy Majowej stało się tylko „dokumentem świetnej i żywotnej myśli polskiej, zdrowego rozumu politycznego”, to jednak przywołał słowa, które jego zdaniem „i dziś nie tracą swego znaczenia”. A mianowicie:

Naród winien jest sobie samemu obronę. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony⁶⁹.

Niemal wyłącznie motyw „czynu zbrojnego” przywoływał z okazji tej rocznicy Komitet Okręgowy Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi. W odezwie zatytułowanej *Rodacy! 3 Maja* przedstawiał jako „wielki dzień otrzeźwienia Narodu, rezultat długich prac Stronnictwa Patriotycznego”.

My wiemy już od dawna, gdzie iść i co czynić. Niejednokrotnie wołaliśmy do was Rodacy byście szli z nami, wołaliśmy wówczas, gdy wielu z Was Moskalowi do stóp padając, nazywało nas szaleńcami [...]. Dzisiaj w święto Narodowe Polaków, wołamy do was raz jeszcze i oby raz ostatni. Stwierdzamy, że szaleństwo nasze jest bardziej mądrym i przewidującym niż wasza umarła wiara w carskie dobrodziejstwa, że hasło niepodległości — tak niedawno jeszcze fałszywie i obco brzmiące w miastach i wsiach Królestwa Polskiego — dzisiaj zmusza Was do myślenia, nie daje Wam spokoju i uczy nie lękać się czynu. Zbrojny czyn Legionów, tak niedawno zbrodnią, samobójstwem lub pobrzękiwaniem szabelką zwany, dzisiaj uznany zostaje za trud, powołujący z grobu Ojczyznę do nowego życia. Bracia! Rozważcie te myśli, które przysły do Was ożywym wiatrem z rowów Strzeleckich niesione! Nie lękajcie się tych myśli byście mogli spokojnie obrać drogę ku zniszczeniu prawdziwych marzeń przodków wiodącą [...]. Więc do pracy niepodległościowej! Do bronii! Płynię polami strumień krwi, tych żołnierzy polskich, którzy w ogniu walk mówią nam i światu o sprawie polskiej. Niechże ta krew ofiarna bojowników stanie się posiewem wolności, niech sprawi, by Sejm dnia jutrzejszego wielkim mógł być, nie zaś niemym. Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje Wojsko Polskie! — kończyła się odezwa⁷⁰.

Odezwa przywołana w obszernych fragmentach ukazywała w pełni stanowisko obozu legionowego zajęte wobec owej „rocznicy olbrzy-

⁶⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 17 103, dok. 11.

⁶⁹ W 125 rocznicę Konstytucji 3-go maja, „Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 1.

⁷⁰ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Komitetu Okręgowego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi, zaczynająca się *Rodacy!*

miego wysiłku ratowania Ojczyzny". Kategorycznie też formułowali aktywiści — gdzie indziej — nakaz:

[...] praca nad odbudową państwa Polskiego obowiązuje nas wszystkich, nikt nie ma prawa uchylać się od tego obowiązku i ofiar, choćby największych⁷¹.

Charakterystyczna jest dla wypowiedzi o Konstytucji 3 Maja, w roku jej 125 rocznicy, opinia autora ukrywającego się pod inicjałami E. S., iż jak na owe czasy była ona „niezwykle demokratyczna, pojmowała źródła naszych nieszczęść i starała się je usunąć”. Oceniając ją tak pisał następnie:

[...] można jej zarzucić zbytnią mądrość, rozważę i przezorność, brak, jak na czasy przełomowe i krytyczne, entuzjastycznego fanatyzmu, brak dążenia do bezwzględnego opanowania i wyzyskania władzy przez grupę zdecydowanych i stanowczych patriotów.

Za „najbardziej pociągającą i jednocześnie praktycznie najslabszą może stronę konstytucji” — uznał E. S. — „jej tendencje filozoficzne, jej zupełnie dokładne pojmowanie względności i zmienności zasad, poglądów i warunków istnienia” — co objawiło się jego zdaniem w wyraźnie sformułowanym żądaniu rewizji co 25 lat. Mocno akcentował on okoliczność, iż w 1916 r. wypadałaby jej piąta rewizja i konkludował:

[...] jest rzeczą szczególną, że przypada na czas, kiedy w morzu krwi odbywa się rewizja ustroju politycznego Europy i kiedy losy bitew wysunęły na widownię kwestię polską i domagają się jej rozwiązania⁷².

Tę szczególność chwili podkreślał też tekst skierowany do słuchaczy Polskich Kursów Pedagogicznych. Dawał on wyraz przekonaniu, iż właśnie w 1916 r., „gdy z morza krwi i łun pożarnych, wśród huk armat, w zgiełku bitew, odradza się myśl o Wolnej Polsce, pamięć 3 Maja musi być szczególnie święta”. Wyrażano także w nim opinię, iż „obchód publiczny rocznicy musi być powszechnym ślubem narodu wobec Ojczyzny na życie twórcze, ofiarne, bojowe”. Podkreślano szczególną powinność nauczycieli na rozwinięcie pracy w dniu 3 maja i wokół jej uroczystości, gdyż oni właśnie winni być najbardziej świadomi „wskazań przyszłości”, że „jaką sobie wykształci młodzież takich będzie mieć Rzeczypospolita obywateli”. Apelując o jak najliczniejszy udział w pochodzie dzieci, młodzieży i nauczycieli, wołano:

⁷¹ Tamże, *Ulotka O uroczystości dzisiejszej*, Łódź 3 V 1916 r.

⁷² E. S., *Konstytucja 3 Maja jako wyraz psychiki narodu*, „Nawy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

[...] niechaj biorą czynny udział starzy i młodzi w obchodzie rocznicy wiekopomnej, aby mocno w umysłach i sercach wszystkich utrwaliła się nadzieja wschodu słońca promiennego, aby wszyscy obywatele tej ziemi odczuli dawne serca bicie, tęsknotę słów wielkiego poety: „Hej! naszym krzywdom granica!”⁷³.

Nieco innymi słowy o ewej „nadziei wschodu słońca promiennego” mówił w kazaniu ks. Ryszard Malinowski. On „na horyzoncie naszym” spostrzegł „jutrzenkę prześliczną, która jest zwiastunką przybliżającego się słońca »Wolnej Polski«”. Głosił dalej:

[...] dzisiaj wyczekujemy wielkiej chwili i na gruzach rzeczywistych ziemi naszej, mamy odbudować w podwójnym znaczeniu „Wolną Polskę”.

I przywołując alegoryczny obraz biblijny mówił:

[...] ukazuje się naszym oczom Orzeł Biały z gałązką w dziobie na podobieństwo gołębiicy Noego, aby nam zwiastować, że wody potopu polskiego opadły, a drzewa nasze polskie zazieleniły się. Bliskie lato narodu naszego wyczekuje żeńców zdrowych na duszy i na cieie. — Apelowal — [...] siejcie miłość i jedność, karność i poświęcenie się dla ogólnego dobra.

Ksiądz Malinowski zakończył kazanie fragmentem powszechnie śpiewanej wówczas pieśni *Boże coś Polskę*, a mianowicie *Przed Twe ołtarze zanosim błagania, Ojczyznę, wolność — racz nam wrócić Panie*⁷⁴.

S. Lenartowicz rozumiał uroczystości obchodu 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja jako potrzebę podziwu i oddania hołdu

myśli politycznej ówczesnych polskich mężów stanu — myśli politycznej, która przez stulecie całe świeciła jasnym płomieniem, a promienie jej przenikają i rozpraszają ciemności, w jakich pogrążony został duch polski przez cały wiek XIX.

Wyrażał on przy tym pogląd:

[...] rocznica Konstytucji 3 maja jest przede wszystkim świętem demokracji polskiej. Uchwała, znosząca ograniczenia mieszczan i nadająca ulgi chłopom — mówił — stała się tryumfem ducha postępu i zasady równości. [...] rocznica „bezkrwawej” tej rewolucji — jest wielkim świętem ludu, świętem szerokich mas narodowych, miejskich i wiejskich⁷⁵.

W innym miejscu pisał:

[...] po 125 latach dzisiaj, wobec odrodzenia się idei państwowości polskiej i prawdopodobieństwa jej zrealizowania, każdy wysiłek chylący się ku upadkowi Rzeczy-

⁷³ APŁ, AmŁ, sygn. 17 103, sygn. 11.

⁷⁴ Ks. Malinowski, *op. cit.*, s. 11, 13—15.

⁷⁵ Lenartowicz, *op. cit.*; *W świetlaną rocznicę*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

pospolitej w kierunku ustalenia niezależnego bytu państwowego, tem żywszem odbija się echem w umysłach naszych. Konstytucja 3-go Maja [...] nabiera dla nas dzisiaj znaczenia hasła bojowego o państwo polskie [podkr. BW]. Niechaj dzień 3-go maja w myśl tradycji konstytucyj Sejmu Wielkiego będzie dniem hasła państwa polskiego [podkr. BW]⁷⁶.

Tak więc przywołano Konstytucję 3 Maja dla podniesienia aktywności społeczeństwa w kierunku odzyskania niepodległości Polski. Sięgano do niej pamięcią, by urzeczywistnić cele, jakie sobie ówczesna generacja Polaków stawiała na drodze do odbudowy polskiej państwowości. Akcentując potrzebę zbudowania narodowej jedności uważano, iż uroczystości obchodów 125 rocznicy 3 Maja, stworzyć miały istotną ku temu okazję. Podsumowując uznano, iż taką one właśnie rolę spełniły. Pisano:

[...] harmonia społeczna, zjednoczenie grup, wyznań, stronnictw, oto co nam dał jeszcze uroczysty moment pamiętkowania wielkiego dzieła dziadów naszych⁷⁷.

Podobne formy przybrały w Łodzi obchody Konstytucji 3 Maja w 1917 r. Organizował je i opracował program świętowania Komitet Obchodu 3 Maja. Powołano go na zebraniu 21 kwietnia 1917 r., które odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej. W składzie prezydium Komitetu znaleźli się ks. prałat W. Tymieniecki, Edward Wagner, prof. Stanisław Swidziński i Leopold Skulski⁷⁸. Ogólne zalecenia nakazywały urządzać uroczyste obchody „możliwie w każdym mieście, miasteczku, gminie i wsi”. „Pod względem zewnętrznego wykonania” propozycje szły w kierunku opracowania „pewnego jednolitego programu”. Polecony schemat zawierał następujące punkty:

- 1) uroczyste nabożeństwo z kazaniem patriotycznym i odśpiewaniem *Boże coś Polskę*,
- 2) poświęcenie sztandaru narodowego, który każda gmina powinna na ten dzień przygotować,
- 3) pochód ze sztandarami narodowymi i chorągwiami kościelnymi, podczas pochodu pieśń: *Jeszcze Polska nie zginęła*,
- 4) umieszczenie tablicy pamiątkowej,
- 5) obchód w salach składający się z odczytu, deklamacji i pieśni patriotycznych,
- 6) sprzedaż na mieście i w sali obchodowej książeczek o Konstytucji 3-go Maja, pocztówek z podobiznami twórców Konstytucji, znaczków itd.,
- 7) dekoracja miejscowości,
- 8) uroczystości szkolne. Dzieci i młodzież szkolna biorą gremialnie udział w ogólnym pochodzie, poza tem powinny mieć obchód w szkole złożony z pogadanki, śpiewu i deklamacji. Do owych deklamacji polecano wiersz Marii Konopnickiej pt. *Jaśków sen*, Sawy *Trzeci Maj*, Kurasia *Do ludu polskiego* oraz materiały wydane w 1907 r. pt. *W 116 rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja*⁷⁹.

⁷⁶ St. L., *Znaczenie polityczne Konstytucji 3-go Maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

⁷⁷ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

⁷⁸ „Gazeta Łódzka” 22, 23 IV 1917, s. 3.

⁷⁹ APL, ZDiPU, t. 448, k. 19.

W przeddzień obchodów, które także w Łodzi przygotowywano według powyższego schematu, Komitet Obchodu wydał specjalną odezwę do narodu zatytułowaną *Rodacy!* Przypominał znaczenie Konstytucji 3 Maja i formułował „wnioski płynące z niej dla Polaków, którzy żyją w ojczyźnie rozdartej na trzy części”⁸⁰. Odezwa nawoływała też „obywateli do wzięcia ogólnego udziału w święcie narodowym”. Rozrzucana ona została po mieście „w wielkiej ilości egzemplarzy” i apelowała do wszystkich, żeby się przystrajali w kokardy, które były rozsprzedawane w dniu obchodu. Przypominała przy tym jednocześnie, iż dochód uzyskany z ich sprzedaży będzie przeznaczony dla „weteranów pamiętnych dni styczniowych”. Odezwa kończyła się hasłem: „Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska”⁸¹. Do kupna owych „kokardek narodowych” nawoływała też codzienna prasa, informując o miejscach ich sprzedaży („przed kościołami i w miejscach odczytów”). Połączenie uroczystości ze zbiórkami pieniężnymi odnosiło się nie tylko do materialnego wspomagania weteranów powstańców. Organizowano też kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci”. Były też zbiórki „na szkoły ludowe” i na Polską Macierz Szkolną. Także z apelami o te „datki” zwracały się do czytelników gazety codzienne⁸². Wzorem roku poprzedniego część funduszu przeznaczanego na dekoracje ofiarowano na cele społeczne za pośrednictwem Komitetu Obchodu. I tak „firma Arneker i Ska zamiast dekoracji ofiarowała 25 marek na rzecz weteranów 63 roku”⁸³.

Główne nabożeństwo odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki. Uświetniały je chóry „Lutni”. Delegacje związków, stowarzyszeń i cechów uczestniczyły ze sztandarami narodowymi i organizacyjnymi. Po południu odbywały się odczyty. Jak można sądzić, było ich mniej niż w 1916 r. W źródłach odnaleźć można informacje o 16 lokalach, w których je wygłaszano. Zwyczajem roku poprzedniego były to głównie szkoły, lokale stowarzyszeń kulturalnych, jak Towarzystwa Krzewienia Oświaty (ul. Podleśna 1), Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Oświatowego „Wiedza” oraz sale niektórych fabryk, jak np. jadalnia w fabryce L. Geyera.

W Towarzystwie Krzewienia Oświaty odczyt miał Gustaw Baumfeld, zapowiadany jako „znany pedagog miejscowy, obecnie sierżant legionów polskich”. Spośród nauczycieli nadto odczyty wygłaszali — Bronisław Knothe i Ludwik Waszkiewicz. Podobnie jak w poprzednim roku byli też prelegentami księża, a to: ks. S. Jaskłowski, Kowalewski, Dobrze-

⁸⁰ „Gazeta Łódzka” 3 V 1917, s. 3.

⁸¹ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Komitetu Obchodu Majowego, Łódź 3 V 1917 r., zaczynająca się *Rodacy!*

⁸² „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1917, s. 3, 4.

⁸³ *Ofiara*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1917, s. 5.

niecki. W źródłach znaleźć można jeszcze nazwisko Bronisława Szwalma, J. Chudego, Szpiry, Dyljona, Stanisława Bałazińskiego, Mariana Manteuffla — odnotowane niestarannie niejednokrotnie nawet bez imion⁸⁴. Dla młodszych dzieci prowadzono pogadanki. W szkołach i ochronkach, a także w niektórych placówkach oświatowych wejście na odczyt było bezpłatne. Natomiast tam gdzie obowiązywała opłata, (np. bilet wstępu do sali Vogla kosztował 3 mk) zgromadzone fundusze szły na cele oświatowe. Uderzała znaczna aktywność działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej. W obchodach i akcji odczytowej brały udział wszystkie koła PMS. Odnotowano żywe zaangażowanie koła bałuckiego i widzewskiego (ul. Rokicińska 85) Macierzy. Członkowie kół przygotowywali bogaty program artystyczny, jak śpiew, deklamacje, muzykę. Także włączyli się w obchody uczestnicy różnorodnych kursów prowadzonych przez PMS, a głównie kursów pedagogicznych odbywanych w lokalu Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców, gdzie uroczystości te zorganizowano.

Po południu odbyła się w Teatrze Polskim akademia. Główny referat o Konstytucji wygłosił poseł Regier. Następnie przemawiali przedstawiciele „wszystkich stanów”. W imieniu Komitetu Obchodu i duchowieństwa mówił ks. prałat W. Tymieniecki. Jako reprezentant ziemiaństwa przemawiał Antoni Stamirowski. „Od miasta” wystąpił Tadeusz Sułowski, rzemiosło reprezentował Marian Bawarski, robotników — [?] Tomczak, a chłopów — Jan Klimek. Uczestników akademii obowiązywał strój świąteczny⁸⁵.

W lokalach stowarzyszeń kulturalnych odbywały się koncerty. Występowały chóry świeckie i kościelne, zespoły uczniowskie, amatorzy i zawodowi artyści łódzcy, a także warszawscy. Koncertował więc chór Stowarzyszenia Handlowców Polskich pod kierownictwem Emila Fotygo, chór „Lutni”, chór kościelny z kościoła św. Anny, z kościoła Najświętszej Marii Panny, z kościoła św. Kazimierza, chóry dziecięce, w tym chór ze szkoły Władysława Daneckiego (ul. Rokicińska 27). Wśród wykonawców zawodowych można było spotkać Leopolda Komornickiego, Halinę Leską (w sali Vogla), artystki opery warszawskiej. Spośród muzyków występowało trio — Goliński, Tymowski, Szczepański⁸⁶. Uroczystości kończył teatr na ul. Cegielnianej, wystawiając „obraz historyczno-ludowy w 6 odsłonach”, czyli *Kościuszeko pod Raclawicami* Władysława L. Anczyca. Wieczór rozpoczęły deklamacje wiersza napisanego dla warszawskich teatrów przez Z. Kleszczyńskiego⁸⁷.

Cały ten dzień „z powodu rocznicy biura policji zostały zamknięte”,

⁸⁴ *Obchód 3-go Maja w Łodzi*, „Godzina Polski” 3 V 1917, s. 7.

⁸⁵ *Dzisiejsza uroczystość*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1917, s. 4.

⁸⁶ *W Stowarzyszeniu Handlowców Polskich*, „Godzina Polski” 3 V 1917, s. 7.

⁸⁷ *Teatr Polski (Cegielniana 63)*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1917, s. 4.

o czym czytelników skwapliwie informowała codzienna prasa. Obchody w 1917 r. były jakby przyciszzone i znacznie skromniejsze niż rok przedtem. Autor ukrywający się pod pseudonimem „Janusz” dzielił się w związku z tym następującą informacją:

W roku zeszłym święciliśmy rocznicę konstytucji po raz pierwszy jawnie i wspaniale. Tak się należało, bo była to 125 rocznica od daty jej ogłoszenia. W roku bieżącym postanowiono ją obchodzić o wiele skromniej, ale za to w większym skupieniu ducha, bo tak nakazuje chwila bieżąca, w której Polska trapiąca klęskami wojny, ciężkie przeżywa terminy — a chociaż świta jej zorza niepodległego bytu i bujnego rozkwitu w przyszłości — w dobie obecnej nie pora na kosztowne dekoracje ulic i pochody⁸⁸.

Także eksponowani w 1916 r. owi „weterani 63 roku”, o których obecności w pochodzie oraz o ich losach tak dużo pisała prasa, w 1917 r. jakby zniknęli z czynnego udziału w łódzkich uroczystościach. Obecna jedynie była troska o ich los w postaci zorganizowanej kwesty pieniężnej oraz dość pesymistyczne wzmianki o pojedynczych przypadkach. Ukazała się mianowicie informacja o śmierci Władysława Stefana Szalaya „byłego obywatela ziemskiego, weterana powstania roku 63”, który przeżył lat 89 oraz o „sędziwym Stanisławie Terleckim” walczącym w różnych oddziałach powstańczych pod Chełmem we wsi Rudka, pod Bolesławicami, Rzęzynom, Krzeszowem, a który w wieku 92 lat znalazł się bez schronienia i opieki⁸⁹.

Skromniej też prezentowały się wypowiedzi publicystyczne w łódzkiej prasie oraz w literaturze ulotnej dotyczące ocen Konstytucji 3 Maja. Komitet Obchodu w odezwie wydanej na dzień uroczystości mówił o „wiekopomnej Konstytucji” jako „najpiękniejszym dziele myśli państwowotwórczej”. Nazwał ją „pamiętką samodzielnego odrodzenia życia narodu”. Owo „wielkie święto majowe”, które zwiastowało „wielkie dni narodowego odrodzenia” wyraziła „zorganizowana wola narodu”, czyli Sejm⁹⁰. Tekst innej odezwy mówił o Konstytucji, iż:

[...] była to rewolucja, przewrót stanowczy w życiu wewnętrznym narodu polskiego, ale rewolucja bezkrwawa, dokonana siłą ducha — nie przemocą fizyczną.

Podkreślano przeto, iż:

Dzień 3-go maja świadectwem jest naszych zdolności państwowotwórczych i nieprzedawnionych naszych praw do państwowego życia⁹¹.

⁸⁸ Janusz, *Trzeci Maj*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1917, s. 2.

⁸⁹ „Godzina Polski” 3 V 1917, s. 11; *Weteran z roku 1863*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1917, s. 2.

⁹⁰ APL, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Komitetu Majowego, Łódź 3 V 1917 r., zaczynająca się *Rodacy!*

⁹¹ Tamże, Odezwa zatytułowana *Niech żyje święto Narodowe 3-go Maja 1917 r.*

Równie wysoką ocenę zarówno Konstytucji, jak i duchowych walorów Polaków zawarł autor artykułu pt. *Trzeci Maj* zamieszczonego w „Gazecie Łódzkiej”. Pisał dość patetycznie:

[...] dzień 3-ciego maja jest dla nas datą, która złotymi zgłoskami wyryła się na kartach księgi naszych dziejów, dnia tego naród nasz dokonał wiekopomnego dzieła, dokonał czynu, który napęłnia dumą pierś Polaka. Konstytucja — pisał dalej — to zapowiedź uczłowieczenia tych szarych, pokrzywdzonych mas i jako taka w dziejach naszej kultury posiada znaczenie pierwszorzędne. Dzień 3 maja — kontynuował — to dzień, w którym nasz naród dźwignął się i uratował honor Polski, to dzień, w którym postąpił naprzód.

Ów dzień 3 Maja widział on jako „czyn mocarny narodowego ducha”, jako dzień, w którym naród „odniósł wielkie zwycięstwo nad samym sobą”⁹².

Nowy akcent do ocen Konstytucji wniósł Leo Belmont, gdy nazwał ją „jednym z najdziwniejszych w historii spisów” [podkr. BW]. Zwracał on uwagę, iż wprowadzona była Konstytucja „sposobem z amachu stanu” [podkr. BW], drogą rewolucji, przy pomocy warszawskiego mieszczaństwa i wojska.

Była to najśnieźniejsza z rewolucji, jaką dzieje znają. Obeszło się bez rozlewu krwi [...], ostre naboje, które miała w pogotowiu komenda księcia Józefa Poniańskiego [...] mogły były w tym dniu cudownym pozostać w ładownicach⁹³.

Z ducha Konstytucji Majowej wywiódł też Leo Belmont powstańczy nurt walki narodowowyzwoleńczej.

[Konstytucja] rozgrzała naród [...], poszło później to wszystko, co stało się jej mocą bohaterską i nieustanną ofiarą od bojów Racławickich, poprzez rzezie Pragi, europejski trud legionów na wszystkich szlakach chwały, poprzez pola Grochowa, Ostrołęki, Warszawy aż po dzień dzisiejszy wytrwania wskrzeszonych legionów. [...] z ducha jej szła oporność wszystkich ginących za niepodległość w kazamatach i lochach sybirskich i męstwo niosących krew na ołtarz ojczyzny w dni powstań — i czuwająca w noc niewoli pobudką bojową i hymnem wiary cudowna poezja polska [...]⁹⁴.

Jakby kontynuując tę myśl Komitet Obchodu Majowego akcentował w swej odezwie:

[...] nie wolno nawet w najgorszych warunkach opuszczać rąk, nigdy dość ofiar i poświęcenia skoro dobro kraju i naszych współrodaków tego żąda.

⁹² *Trzeci Maj*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1917, s. 1.

⁹³ L. Belmont, 1791—1917, „Godzina Polski” 3 V 1917, s. 2.

⁹⁴ Tamże, s. 3.

I kierował do rodaków wezwanie:

Niech dzień wielkich poczynań z przeszłości wolnym będzie od zgrzytów wewnętrznych i niech nazwane przeklętym będzie wśród nas warcholstwo⁹⁵.

Także apelowo o datki na PMS i na szkoły ludowe towarzyszył postulat, by czynić to „w imię wspomnień odrodzenia, zgody, pojednania i miłości”. Nawoływano więc:

[...] pojednajmy się dziś we wspólnej myśli i ofiarnej pomocy dla naszego narodu, przyczyńmy mu tego światła, którego pragnie tak gorąco⁹⁶.

W wypowiedziach publicystycznych tego dnia pojawiać się też zaczęły akcenty dotyczące nie tylko perspektywy samego odzyskania niepodległości, ale tu i ówdzie przewijało się sformułowanie odnoszące się do podstaw ustrojowych owej niepodległości Polski. Przywołując „dobrych ogrodników” — Stanisława Staszica i Hugona Kollątaja uświadomiono współczesnym, iż w chwili 126 rocznicy Konstytucji 3 Maja

[...] znajdujemy się w przededniu całkiem Niepodległego bytu. A w Wolnej i Niepodległej Polsce — wskazywano — zasadnicze punkta tej wielkiej reformy Małachowskich, Kollątajów i Potockich, punkta, których nie zdążono w czyn wprowadzić, będą wzięte za podstawę ustroju państwowego Niepodległej Polski⁹⁷.

Inny autor wyrażał tę myśl bardziej precyzyjnie:

Polska szlachecka należy już do przeszłości, nigdy nie powrotnej; przyszła Polska musi być oparta na zasadach szczerze i rozlegle demokratycznych. Bo tak nakazuje duch czasu⁹⁸.

Także w 1918 r. obchody Konstytucji 3 Maja były w Łodzi dość skromne i bardziej kameralne niż pamiętne uroczystości 125-lecia Konstytucji w 1916 r. Głównym organizatorem była Polska Macierz Szkolna. To zarząd okręgowy PMS wydawał ulotki i odezwy, ustalał program obchodów i był inicjatorem powołania Komitetu organizującego świąteczne imprezy. Zaproszono doń ks. Tymienieckiego, B. Knothe, Ignacego Chażyńskiego, Bronisława Czaplickiego, W. Brzezińskiego, Konrada Fiedlera, Edmunda Jasińskiego, Tadeusza Jastrzębskiego, Ryszarda Karlsbrechta, Krasuską, Czesława Świerczewskiego, Edwarda Wagnera. Praca

⁹⁵ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Komitetu Obchodu Majowego, Łódź 3 V 1917 r., zaczynająca się *Rodacy!*

⁹⁶ Elka, *Pod kątem chwili, dzień Trzeciego Maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1917, s. 3.

⁹⁷ *W 126-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja*, tamże, 3 V 1917, s. 1.

⁹⁸ Janusz, *Trzeci Maj*, tamże, 3 V 1917, s. 2.

przygotowawcza skupiła się w sekcji odczytowej i sekcji dekoracyjnej Komitetu Obchodu. Pierwszą z nich kierował Waclaw Kloss. Głównym dniem uroczystości był 3 maja. Na posiedzeniu Komitetu 28 kwietnia ustalono ich program. Sprowadzał się on do rozlicznych nabożeństw w godzinach rannych i przedpołudniowych oraz do odczytów, akademii i wieczorów artystycznych w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Nabożeństwa rozpoczynała msza odprawiana o godz. 8³⁰ w kościele św. Krzyża dla uczniów szkół elementarnych oraz o 9³⁰ w tymże kościele dla uczniów szkół średnich. O godz. 9 odbywały się msze w pozostałych świątyniach dla ogółu wiernych wszystkich wyznań. Przewidziane na nich były okolicznościowe kazania. O godz. 11⁰⁰ natomiast zostało odprawione uroczyste nabożeństwo narodowe celebrowane przez ks. prałata W. Tymienieckiego, podczas którego kazanie wygłosił ks. Stefan Wojnarowski.

Część popołudniowa programu znajdowała się w gestii Uniwersytetu Ludowego, którego lokal przy ul. Piotrkowskiej 91 zamienił się w centrum dyspozycyjno-koordynacyjne. Przygotował on 7 lokali w każdej dzielnicy miasta, w których wygłaszano odczyty. Towarzyszyła im część artystyczna w wykonaniu zespołów amatorskich lub artystów zawodowych. Odbyły się one przy ul. Zgierskiej, w Rudzie Pabianickiej, w sali Vogla (ul. Dzielna 31), w sali fabryki L. Geyera, przy ul. Smugowej 6, przy ul. Rokicińskiej, w lokalu Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców oraz w Domu Ludowym Robotników Chrześcijańskich⁹⁹. Odczyty wygłaszali: prof. A. Szymankiewicz, B. Knothe, Ludwik Waszkiewicz, Maksymilian Brzeziński, Edward Pfeiffer, Irena Wojciechowska, Eugeniusz Maj-Majewski, Czesław Bajer, Lucyna Siennicka, Czesław Gumkowski, Marian Manteufel, Stanisław Bałaziński, Dobraniecki, Kozłowska i Sroczyńska¹⁰⁰. Wśród wykonawców części koncertowej znajdowała się Halina Leska — artystka opery warszawskiej, chór „Lutni”, chór przy kościele św. Anny, przy kościele Najświętszej Marii Panny, przy kościele św. Kazimierza, z muzyków występowali skrzypek Baranowski, Michalska, pianistka — Jasińska, deklamowała — Jezierska, nadto brały udział chóry szkolne — młodzieżowe i dziecięce oraz słuchacze kursów PMS, zarówno chórzyści, jak i deklamatorzy Towarzystwa Oświatowego „Wiedza”, Towarzystwa Opieki Szkolnej¹⁰¹.

Tegoż dnia została zorganizowana kwesta. Przeprowadzono ją pod hasłem walki z analfabetyzmem wśród dorosłych. Ogółem udało się zebrać 6 tys. mk. Na ten cel zarząd miasta wyłożył z własnych funduszy 15 tys. mk. Rozprowadzono nadto specjalne znaczki i nalepki, które sprzedawano również po głównych obchodach. Dochód ten także przeznaczony był na

⁹⁹ W sprawie obchodu 3 maja, „Nowy Kurier Łódzki” 30 IV 1918, s. 2.

¹⁰⁰ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ogłoszenie o odczytach na 3 maj 1918 r., w Łodzi.

¹⁰¹ „Nowy Kurier Łódzki” 18 V 1918, s. 2.

oświatę ludową. Odświętny nastrój utrzymywał się w mieście dłuższy czas. Sprzyjał temu również fakt, iż przedłużony został okres wygłaszania odczytów oraz obchody szkolne. Walkę z analfabetyzmem, o której w odezwie *Do Polaków!* organizatorzy powiedzieli, iż „na razie hasła piękniejszego podsunąć nie możemy”, uznano za najwłaściwszy hołd złożony w 127 rocznicę Konstytucji. Ją zaś zarząd okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi widział jako „pamiątkę ostatnią i własną”, jako „naszą dumę, chlubę, świadectwo siły moralnej”. Organizatorzy obchodów wyrażali na koniec opinię, iż „nie masz dla Polaka bardziej świetlanego dnia w roku!”¹⁰².

Barbara Wachowska

LES CÉLÉBRATIONS DE LA CONSTITUTION DU 3 MAI
PENDANT LA GRANDE GUERRE À LODZ

Les célébrations et les manifestations à caractère national étaient pendant la Grande Guerre l'un des mouvements importants de la vie sociale. Les célébrations de la Constitution du 3 Mai avaient parmi ceux-là une place importante. Elles commencèrent déjà en 1915, et pour le 125^e anniversaire c'est-à-dire en 1916 elles étaient nombreuses.

Les célébrations à Lodz étonnaient par leur grandeur. Les groupes d'organiseurs très nombreux et très actifs naquirent. Les feuilles volantes ainsi que les rédactions plus sérieuses abondantes voyaient cet acte constitutionnel d'avant 125 ans comme existant réellement dans la situation politique actuelle. Le jour des célébrations imposait par la multitude des manifestations et par les couleurs du décor, par le grand nombre des participants et la discipline de toute la société. C'était le jour de l'extase patriotique qui aboutit à la plus grande activité sociale.

¹⁰² APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Zarządu Okręgowego PMS w Łodzi, 3 V 1918 r., zaczynająca się *Polacy!*